

# RÓŻANIEC Z ANIOŁAMI

## TAJEMNICE RADOSNE

### 1. Zwiastowanie.

*Nie bój się, Maryjo! Znalazłaś bowiem łaskę u Pana! Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Emmanuel, to znaczy «Bóg z nami!».*

Słowa Archanioła Gabriela przyniosły Maryi wielką radość – jej życie całkowicie ulegnie zmianie, gdyż stanie się matką Tego, który zbawi świat. Anioł zwiastuje jakże dobrą nowinę dla Dziewicy z Nazaretu. Boże macierzyństwo nie jest przecież powodem do smutku ani zmartwienia – wręcz przeciwnie: jest źródłem wielkiej radości. Scena nawiedzenia dotyczy nas w dwojnasób – z jednej strony jesteśmy posłani do tego, by przekazywać innym Dobrą Nowinę, jak Gabriel, a z drugiej, by słowo Pana pokornie, jak Maryja, przyjmować do serca i je wypełniać dzień po dniu.

Św. Archaniele Gabrielu – objawiaj nam każdego dnia Słowo Życia, Dobrą Nowinę, którą będziemy ogłaszać światu i ucz nas, byśmy z pokorą przyjmowali to słowo i wypełniali je w swoim sercu.

### 2. Nawiedzenie.

Każdy z nas niejednokrotnie w życiu komuś pomógł, bezinteresownie, z potrzeby serca. I choć może nie planował udzielać pomocy widząc osobę, która jej potrzebuje, wyciągnął rękę. *Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha* – pisze Ewangelista Jan. Maryja, właśnie z natchnienia Ducha, pobiegła do Elżbiety, by jej pomóc, choć sama potrzebowała pomocy. Pobiegła pomóc, z potrzeby serca, jak i my pomagamy innym, bo nie można kochać tylko Boga jednocześnie odrzucając bliźnich. Miłość do Boga trzeba sprawdzać miłością do tych, którzy potrzebują naszej służby.

Aniele Stróżu, otaczaj nas opieką tak, jak Maryja otoczyła opieką swą krewną Elżbietę, ale ucz nas także, że kochać to znaczy służyć, a służąc z pokorą sławić Pana za wielkie rzeczy, których dokonuje w naszych sercach.

### **3. Narodzenie**

*I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania».*

Obietnica dana przez Boga wypełniła się – Maryja powiła Syna. Patrząc na miejsce, w którym przyszedł na świat Jezus, nie zapowiadało to Jego Królewskości – ubogi żłób, otoczenie zwierząt. Jednak w tej prostocie dokonywały się rzeczy niezwykle – zewsząd przybiegali pasterze, by oddać pokłon Dziecięciu. Przybyli również Królowie, by uniżyć się przed Tym, który jest większy od nich.

Aniołowie radowali się z narodzenia Pana. Opowiadały Pasterzom o tym, co wydarzyło się w Betlejem, śpiewały Gloria na cześć Tego, który się narodził. A co by było gdyby Aniołowie nie oznajmili Pasterzom, że narodził się dla nich Zbawiciel?! Co by było, gdyby Anioł nie ostrzegł Królów o podstępie Heroda, a ci, wracając do swojej ojczyzny powiedzieliby Herodowi, gdzie narodził się Mesjasz, by i ten mógł się do niego udać. A co by było gdybym to ja był Pasterzem, który słysząc wieść Aniołów miał zostawić cały swój dobytek i biec do Króla, który narodził się w stajni?! Co by było, gdybym to ja był Aniołem, który nie zważając na opinię innych śpiewa z radością „Gloria in excelsis Deo!”.

Aniele Stróżu, ucz mnie w każdym czasie śpiewać Panu hymn uwielbienia razem z zastępami Aniołów w niebie. Pomagaj mi każdego dnia z tak wielkim pośpiechem, jak Pastuszkowie, szukać Chrystusa w drugim człowieku.

### **4. Ofiarowanie.**

*Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu.*

Maryja i Józef wypełniając Prawo przyszedli do świątyni, by ofiarować Bogu Jego własnego Syna. Ale tak dzieje się również z nami. Poprzez Chrzest święty staliśmy się dziećmi samego Boga. I my także zostaliśmy ofiarowani Bogu jako Jego własne dzieci. Ale to pierwsze ofiarowanie wymaga od nas uaktualnienia – postępując w wierze na nowo musimy ofiarowywać całego siebie Bogu, by móc się z Nim jednoczyć. Ofiarować siebie Bogu to nie tylko złożyć pobożną deklarację, pomodlić się, ale to pomoc w przywracaniu godności dziecka Bożego tym, którzy ją utracili.

Święty Aniele, pomóż mi składać Bogu tylko czyste ofiary bez względu na to, jaki miecz może przeniknąć moje serce. Ucz mnie składać ofiary ze swego niedostatku, jak uczyniła to uboga wdowa, a nie tylko z tego, co mi zbywa.

## 5. Znalezienie.

*Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?*

Ten, kto w życiu stracił bliską osobę – dziecko, któregoś z rodziców, przyjaciela, wie, co czuła Maryja – będąc już daleko od Jerozolimy zorientowała się, że Jezus nie wraca z nimi do domu. I tak, jak każda matka by uczyniła, z pośpiechem ruszyła w poszukiwaniu swego dziecka. Dopiero po trzech dniach odnalazła je w świątyni wśród uczonych w piśmie. Możemy sobie wyobrazić Maryję wpadającą do świątyni – łzy szczęścia z odnalezienia Syna zapewne same płynęły po policzkach.

Strata kogoś bliskiego jest chyba największym bólem. Przenikające się uczucia strachu i tęsknoty przeszywają do głębi serce. A jak Ty się czujesz bracie, siostrze, gdy tracisz Jezusa z oczu?! Czujesz strach o swoje życie, swoją duszę? A może twoje serce wypełnia tęsknota, która umacnia pragnienie wtulenia się w ramiona Chrystusa?!

Aniele Strózu, dopomóż mi, abym nigdy nie tracił Chrystusa z moich oczu, a gdy grzech przysłoni mi Jego twarz pomóż z nim zerwać i dać się odnaleźć Temu, który zwyciężył mój grzech.

## TAJEMNICE ŚWIATŁA

### 1. Chrzest Jezusa w Jordanie

*Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: «To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?» Jezus mu odpowiedział: «Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe».*

Jezus prosi Jana Chrzciela o chrzest, choć wydaje się, że role powinny się odwrócić. Ten, który tylko miał przygotować ludzi na przyjście Bożego Baranka, ma na oczach wszystkich udzielić chrztu. To wszystko musiało się jednak dokonać, by objawiła się chwała Boża: „to jest mój Syn Umiłowany – Jego słuchajcie”. Nie Jana Chrzciela, w którym ludzie upatrywali oczekiwanego Mesjasza, ale w Tego, który jest umiłowanym Dzieckiem Boga.

Każdy z nas przez dar Chrztu Świętego stał się umiłowanym synem, umiłowaną córką Boga. Traktujesz ten zaszczyt poważnie, czy dla ciebie to tylko puste słowa?! Jak realizujesz powołanie bycia dzieckiem Bożym?!

Aniele Strózu, pomagaj mi każdego dnia wyrzekać się szatana, jak uczynili to rodzice w moim imieniu podczas mojego Chrztu Świętego. Czuwaj nad moim powołaniem: pomóż je odczytać, aż w końcu wytrwać na drodze, którą przygotował mi Umiłowany Syn Ojca.

## **2. Cud w Kanie Galilejskiej**

*A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: «Nie mają już wina». Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie».*

Wydawać by się mogło, że Jezus wcale nie chciał pomóc nowożeńcom – w końcu to wesele młodych, ich problem, że wino skończyło się tak szybko. Czuł, że to jeszcze nie jest dobry moment, by dokonać pierwszego cudu. Maryja, jak dobra matka, całym sercem pragnęła pomóc i głęboko ufała, że Jezus to uczyni, dlatego poprosiła uczniów, by zrobili wszystko, co powiem im jej Syn.

Tak często widzimy osoby, które potrzebują pomocy. Wyciągnięcie pomocnej dłoni czasami nie jest „po drodze”, koliduje z innymi planami, brakiem czasu. Zastanawiałeś się, jakbyś się poczuł, gdybyś to ty potrzebował czyjejś pomocy, a usłyszałbyś w zamian tłumaczenie brakiem czasu, innymi planami, brakiem chęci? Jakbyś się poczuł, gdybyś prosił Jezusa o pomoc, swego najlepszego Przyjaciela, a usłyszałbyś – nie mam czasu?!

Aniele Stróżu, nie pozwól, bym zmarnował jakąkolwiek okazję do czynienia dobra. Niech to pragnienie każdego dnia wypełnia me serce.

## **3. Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia**

*Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!».*

Każdy, kto swoim życiem jest blisko kościoła, mógłby pomyśleć, że nie potrzebuje nawrócenia: żyje według przykazań, kocha bliźnich, nie zaniedbuje praktyk religijnych. A Jezus tym bardziej przypomni potrzebę nawracania się. Niejednokrotnie przypomną się także inne słowa Jezusa: „Kto jest bez grzechu niech pierwszy rzuci kamień”.

Głosić Ewangelię – takie zadanie zostawił Chrystus swoim Apostołom, ale ta ewangelizacyjna misja nie jest kierowana tylko do nich, ale także do każdego z nas. I nie chodzi o to, by teraz ruszyć w podróż apostołską porzucając dotychczasowe życie i czynić wszystko nowym, ale by świadczyć życiem o Jezusie, głosić wśród najbliższych Jego naukę. Do tego właśnie jesteśmy wezwani. Czynisz to?

Aniele Stróżu, przymnóż łaskę wytrwałości, bym nie przestawał każdego dnia nawracać się, bo tylko dostrzeżenie grzechu i praca nad nim prowadzi do prawdziwej wolności.

#### **4. Przemienienie na Górze Tabor**

*Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło.*

Ciągle dostrzegamy potrzebę zmiany swojego zachowania, charakteru, nawyków, postrzegania świata, odnoszenia się do najbliższych. „W tym roku na pewno zmienię...” – tak brzmią postanowienia noworoczne chyba co drugiego Polaka. Ty też takie podejmujesz? Jak długo udało Ci się w nich wytrwać: tydzień, miesiąc? A to tylko dlatego, że chcemy się zmieniać na własną rękę, pokazać całemu światu, że jesteśmy w stanie coś zrobić ze sobą – sami, bez pomocy innych.

Z pomocą Jezusa wszystko przychodzi dużo łatwiej. Dlaczego? Bo Jezus ma moc – moc uzdrowienia, przebaczenia, przemiany. Z Jego pomocą jesteśmy w stanie wytrwać we wszystkich postanowieniach, ale pod jednym warunkiem: że postanowienia będą zgodne z wolą samego Jezusa, a nie będą tylko wymysłem naszej rozwiniętej wyobraźni.

Aniele Stróżu, za każdym razem, gdy chcę rozpocząć pracę nad samym sobą, przypomnij mi i nakieruj na Tego, który jest Lekarzem; On mam moc uleczyć i przemienić moje serce.

#### **5. Ustanowienie Eucharystii**

*Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim.*

Chleb, który spożywamy każdego dnia, gwarantuje przeżycie, bo zaspakaja nasz głód, dostarcza potrzebnych nam składników. Człowiek, modląc się o chleb powszedni, ma na myśli całość pożywienia, którym karmi się na co dzień i o który zabiega. Czasami zabiega zbyt mocno, bo kosztem niedzielnej Mszy Świętej, wieczornej modlitwy, wspólnych posiłków z rodziną, ponieważ tym chlebem doczesnym zaczął nazywać także wszelkie dobra, którymi się posługuje, które mają za zadanie uczynić życie wygodniejszym.

Jezus daje nam niezwykły chleb gwarantujący nieśmiertelność. Chleb, którym jest On sam, daje życie wieczne w pełni szczęścia i radości. A my, zamiast zabiegać każdego dnia o pokarm, który trwa wiecznie, rzucamy się w wir obowiązków myśląc tylko o tym powszednim pożywieniu. Jezus przecież mówi do nas na kartach Ewangelii: „Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki”.

Aniele Stróżu, który nieustannie adorujesz Jezusa w Najświętszym Sakramencie – pomnóż moje pragnienie karmienia się Pokarmem nieprzemijającym, bym na końcu czasów mógł razem z Tobą śpiewać pieśń uwielbienia za dar Eucharystii stojąc przed obliczem Chrystusa.

## TAJEMNICE BOLESNE

### 1. Modlitwa w Ogrójcu

*Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!*

Godzina cierpienia zbliżała się nieuchronnie; cierpienia, które miało jednak przynieść zbawienie. Jezus wiedział, jak wielki ból sprawią Mu oprawcy, jednak mimo to z całym posłuszeństwem przyjął wolę Ojca. Jezus miał wiele zmartwienia z powodu zbliżającej się męki, jednak nie zapomniał o tych, którzy byli z Nim przez ostatnie trzy lata. Nie zapomniał ich ostrzec o potrzebie czujności, nie tylko w godzinie modlitwy w ogrodzie Getsemani, ale o czujności w każdej godzinie. „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe”.

Scena modlitwy w Ogrójcu jest dla nas lekcją troski i pokory; dla nas, którzy zapewne niejednokrotnie staniemy w obliczu cierpienia z powodu choroby w rodzinie, zniewolenia, nałogu, śmierci. Troski o innych, o ich dobro, bo nigdy nie wiemy, czy nasz brat, siostra, nie mają większego cierpienia od nas. Lekcją pokory, by z wiarą przyjmować wolę Ojca, bo jak mówi Pismo Święte „wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba”.

### 2. Biczowanie

*Przywiedliście mi tego człowieka pod zarzutem, że podburza lud. Otóż ja przesłuchałem Go wobec was i nie znalazłem w Nim żadnej winy w sprawach, o które Go oskarżacie. Ani też Herod – bo odesłał Go do nas; a oto nie popełnił On nic godnego śmierci. Każę więc Go wychłostać i uwolnię.*

Znieść cierpienie w milczeniu to wielka sztuka. Żołnierze prowadzili Jezusa od Annasza, do Heroda, aż w końcu do Piłata, by któryś z nich wydał wyrok skazujący, na co liczyli Żydzi. Żaden z nich nie wydał wyroku, a Jezus ciągle milczał i w milczeniu modlił się za tych, którzy chcieli Jego śmierci.

Ile to razy nam przyszło wydać na kogoś wyrok – czy jako pracodawca, czy jako rodzic, przyjaciel. Nieświadomie skazać kogoś nie na śmierć, ale na samotność, cierpienie, łzy właśnie wtedy, gdy potrzebował naszej pomocy, naszego wsparcia, rozmowy, obecności. Ile to razy nas ktoś osądził choć mieliśmy pewność, że jesteśmy bez winy. Jaka była wtedy nasza reakcja: taka jak Chrystusa – milcząca, czy może taka jak rozwścieczonych Żydów, którzy tylko krzyczeli i walczyli o swoje?

Aniele Strózu, ucz nas w każdej chwili przyjmować z pokorą cierpienie i w nim ofiarować Bogu tych, którzy nas osądzają, skazują na osamotnienie i ból. I ucz nas łagodności, byśmy nie sądzili tych, którzy nic nam nie zawinili.

### **3. Cierniem ukoronowanie**

*Cierniami uwieńczoną głębokich pełno ran, zbolalą i skrwawioną już głowę skłonił Pan, O głowo mego Boga, pokłon oddaję Ci, Tyś sercu memu droga, bądź pozdrowiona mi.*

Wyśmiany i opluty Król Żydowski. Zamiast królewskich szat - szkarłat, zamiast korony - wieniec z cierni, zamiast berła - trzcina. Oprawcy patrząc na Jezusa dobrze się bawili – Jezus patrząc na oprawców litował się – wiedział, że to cierpienie jest potrzebne im do Zbawienia.

Przyjąć koronę cierpienia jak Chrystus – nie jest to proste zadanie. Ale tak często można usłyszeć, że bycie chrześcijaninem w XXI wieku to staroświeckie i nudne, bo przecież lepiej żyć na własną rękę, samemu o wszystkim decydować, być panem swojego losu. Słuchanie choćby takich obelg to przyjęcie korony cierpienia – cierpienia z Chrystusem i dla Chrystusa.

Aniele Pocieszenia, gdy zabraknie mi sił w znoszeniu obelg dla Chrystusa, umocnij, bym nigdy się jej nie wyparł – korony, która da mi prawdziwie królowanie z Chrystusem w niebie.

### **4. Droga Krzyżowa**

*A On sam dźwigając krzyż wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Gulgota.*

Dzisiejszy świat ciągle próbuje nam wbić do głowy, że tylko bardzo indywidualne i egoistyczne, ale w pozytywnym tego słowa znaczeniu, podejście do życia może przynieść sukces. Uparte dążenie do celu, samozaparcie, dominacja, ambicja – oto współczesny obraz człowieka sukcesu.

Czy zastanawiałeś się kiedyś, co by było, gdyby Jezus chciał być człowiekiem sukcesu w dzisiejszym rozumieniu tych słów? Śmierć na krzyżu trzeba byłoby rozpatrywać w kategorii porażki, a nie sukcesu. A jednak. Sukces, który w dodatku nie przemija – jest ponadczasowy. Zbawienie może otrzymać każdy, ale trzeba wejść na jego drogę. Wejdziesz...?

Aniele Strózu, dopomóż mi, bym zawsze pragnął zbawienia dla siebie i innych dusz; bym zawsze pragnął zwycięstwa i sukcesu – życia wiecznego.

### **5. Śmierć na krzyżu**

*Ojczy przebacz im, bo nie wiedzą co czynią!; Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze mną będziesz w raju; Niewiasto, oto syn Twój. Oto Matka twoja; Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?; Pragnę; Wykonało się!; Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego.*

Siedem ostatnich słów, które wypowiedział Chrystus z krzyża. Słowa, które choć są rozproszone w czterech Ewangeliach, tworzą testament przebaczenia, zawierzenia, samotności, troski, ufności, cierpienia. W nich

zawarta jest cała nauka, która głoszona przez Jezusa znalazła dopełnienie na Krzyżu.

Gdyby Tobie przyszło wypełnić wolę Boga – umrzeć na krzyżu dla zbawienia ludzi – przyjąłbyś to z ufnością? Czy byłbyś w stanie umrzeć z miłości...?

Aniele Strózu, „pragnę być rozciągnięta na krzyżu, pragnę wszystkich mąk i boleści...”. Ucz mnie przyjmować Krzyż z wiarą, że to cierpienie przyniesie radość Zmartwychwstania.

## TAJEMNICE CHWALEBNE

### 1. Zmartwychwstanie

*A oto nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. Anioł zaś przemówił do niewiast: «Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak zapowiedział!»*

Po cierpieniu i trwodze Chrystus pełen chwały wstaje z grobu, który według Żydów był jedynym sposobem na przerwanie Jego nauczania. A jednak Ten, którego zabito, znów żyje; znów jest ze swoimi uczniami, łamie chleb, błogosławi.

Uczniowie wybrali się do Emaus, jednak w drodze spotkali Jezusa i rozmawiali z Nim, choć nie wiedzieli, że rozmawiają ze swoim Nauczycielem. A czy Ty znajdujesz czas na rozmowę ze swoim Mistrzem? Czy spotykasz się z Nim na niedzielnej Mszy Świętej, by uczestniczyć w pamiętce śmierci i zmartwychwstania Jezusa?

Aniele Strózu, pomagaj, bym przepelniony miłością do Chrystusa przekazywał radosną wieść zmartwychwstania tym, którzy żyją w mroku śmierci.

### 2. Wniebowstąpienie

*Kiedy uporczywie wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. I rzekli: «Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba».*

Nikt nie lubi pożegnań, szczególnie tych ostatnich i zapewne każdy z nas, stając w progu takich doświadczeń, jest w stanie zrobić wszystko, by tylko zatrzymać bliską osobę przy sobie. Chrystus, wypełniwszy do końca wolę Ojca, otoczony chwałą wstępuje do nieba. I tak jak uczniowie zapewne stalibyśmy i wpatrywali się w obłok, który zabrał Chrystusa sprzed oczu. Ale Aniołowie



rozmawiający z uczniami przypominają nie tylko im, ale także nam prawdę, że Chrystus do nas powróci, dlatego musimy trwać w oczekiwaniu na Niego, jak roztropne panny z przypowieści na swego Oblubieńca; być zawsze gotowym na najpiękniejsze spotkanie życia – spotkanie z Miłością twarzą w twarz.

Aniele Stróżu, dodaj sił i wytrwałości, bym wypełniając przykazania i kochając bliźnich, z pomocą łaski mógł zjednoczyć się już na zawsze z Tym, którego miłość była silniejsza od śmierci.

### **3. Zesłanie Ducha Świętego**

*O Duchu Boży, Duchu prawdy i światłości, mieszkaj w mej duszy stale przez swą łaskę Bożą. Niech tchnienie Twoje rozprasza ciemności, a w Twym świetle dobre uczynki się mnożą. O Duchu Boży, Duchu pokoju i radości, który krzepisz me serce spragnione i wlewasz w nie żywy źródło Bożej miłości i czynisz ją do walki nieustraszoną (Dzienniczek s. Faustyny Kowalskiej).*

Duch Święty od samego początku istnienia kościoła mocno w nim działa. Apostołowie jako pierwsi zostali obdarzeni Jego charyzmatem – darem języków. Te wszystkie dary Ducha, o których mówi Pismo Święte, nie są zarezerwowane tylko dla świętych Kościoła – one mają stać się dla nas, zwykłych ludzi pracujących, uczących się, będących na emeryturze czy zwolnieniu, pomocą. Właśnie teraz najbardziej potrzebujemy Ducha męstwa i odwagi, by skutecznie walczyć z pokusami złego ducha. Tylko Duch pochodzący od Ojca i Syna będzie dla nas pomocą w wyznawaniu wiary, dawaniu świadectwa swoim życiem.

Michale Archaniele, w mocy Ducha Świętego naucz mnie skutecznie odrzucać rozżarzone pociski Złego, bym zawsze umiał wybierać wolność, którą mam w Chrystusie.

### **4. Wniebowzięcie**

*Po dopełnieniu swego ziemskiego życia Najświętsza Dziewica Maryja została wzięta z ciałem i duszą do chwały nieba, gdzie uczestniczy już w chwale Zmartwychwstania swojego Syna, uprzedzając zmartwychwstanie wszystkich członków Jego Ciała (KKK, 974).*

Patrząc na nasze mamy widzieliśmy, albo widzimy ciągle, jak wiele mają na głowie – zająć się domem, rodziną; to matka zazwyczaj dba o wychowanie dzieci przy pomocy męża, to matka rozgrzewa płomień „domowego ogniska”; to właśnie ona pociesza, przytula, upomina.

Maryja przyjmując Boże Macierzyństwo przyjęła niejako rolę matki podwójnie, bo do zadań, których jesteśmy świadkami w swoich domach musiała zmierzyć się z jeszcze jednym, ale jakże bolesnym – patrzeć na śmierć Jej

własnego, ukochanego Syna. I choć ciężko jest nam sobie wyobrazić, co wtedy czuła, to jednak zniosła ten ból w swoim sercu. A teraz, wzięta z ciałem i duszą do nieba, jako matka wszystkich ludzi otacza płaszczem opieki i poleca wszystkim Miłosiernemu Sercu Jezusa.

Aniele Stróżu, który cieszysz się pięknem i nieustanną obecnością swej Królowej, wyjednaj mi łaskę szczególnego z Nią zjednoczenia, bo będąc w ramionach Matki nie będę musiał się o nic trwożyć.

## **5. Ukoronowanie**

*Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu.*

Wszystkie zastępy Aniołów w niebie cieszą się, że mają tak wspaniałą Królową. Nie tylko Aniołowie, ale całe niebo i cała ziemia się raduje, gdyż Maryja króluje nad narodami. Ona jest Królową naszych myśli, czynów, naszych rodzin, relacji; to Ona króluje w naszych domach, w pracy, w szkole.

Jezus pod Krzyżem dał nam Maryję jako Matkę – jak ją traktujesz?! Jako wielką, mozną Panią, bo tak opisują ją książki, czy rzeczywiście jako Mamę, której ciepło czujesz w swoim sercu, z której łona narodziłeś się powtórnie, z którą rozmawiasz o wszystkim, co cie trapi?!

Aniele Stróżu, daj mi łaskę zapatrzenia się w piękno Maryi jak Ty, w piękno Mamy, Królowej, Pocieszycielki; w piękno naszej Ucieczki, naszej Wspomożycielki.